

# LITERACKIE OBRAZY WARMII I MAZUR

Jan Chłosta  
OBN w Olsztynie

## Debiutanckie wiersze Marii Zientary-Malewskiej

### Debut poems by Maria Zientara-Malewska

**Słowa kluczowe:** debiut, poezja, Warmia, Maria Zientara-Malewska  
**Key words:** debut, poetry, Warmia, Maria Zientara-Malewska

Pierwsze wiersze Marii Zientarówny potwierdzają, jak następnie rozwijał się warsztat literacki poetki oraz zakres jej zainteresowań twórczych. Dotąd nie zajmowano się jej debiutanckimi utworami. Wyjątek stanowi sto-sunkowo krótki szkic Hanny Sawickiej, zamieszczony w miesięczniku „Warmia i Mazury”<sup>1</sup>. Formułowanie badawczych tez na podstawie pierwocin literackich autorów ma wielu przeciwników, ale w przypadku warmińskiej poetki pozwala to na lepsze zrozumienie jej dalszej twórczości.

W niniejszym opracowaniu pragnę przedstawić pierwsze próby literackie Zientarówny związane z początkiem jej działalności publicznej jako organizatorki kół Kobiet Polskich, Towarzystw Młodzieży i przedszkoli, zwanych na południowej Warmii ochronkami. Chcę także wskazać i omówić jej wiersze drukowane w „Gazecie Olsztyńskiej” oraz dodatku, „Gościu Niedzielnym”, jak również odnieść się do próby wydania w latach dwudziestych XX wieku zbiorku wierszy poetki. Przypomnienie postaci Zientarówny z początków jej działalności oświatowej i pisarskiej ma charakter okazjonalny, bowiem 4 września 2014 roku przypada 120. rocznica jej urodzin, a 2 października – upływie trzydzieści lat od jej śmierci.

---

<sup>1</sup> H. Sawicka, *Rodowody poetyckie. W pięćdziesięciolecie śmierci Jana Kasprowicza*, „Warmia i Mazury” 1977, nr 1.

## 1

Biografia poetki znana jest dzięki dwóm książkom Hanny Sawickiej<sup>2</sup> oraz licznym publikacjom okolicznościowym w prasie, związanym z obchodami jubileuszowymi pracy literackiej, urządzanymi często niezależnie w różnych środowiskach. Rocznice te świętowano w dowolny sposób. Do niedawna nieznaną była dokładna data jej debiutu w „Gazecie Olsztyńskiej”. Sama poetka sugerowała, że miało to miejsce: raz w 1919, to znów w 1921 roku i do tego w „Gościu Niedzielnym”, co nie mogło być zgodne z prawdą, gdyż akurat w tym czasie zaprzestano wydawania tego dodatku do „Gazety Olsztyńskiej”.

Młodzieńcze lata poetki upłynęły w spokoju bez jakichkolwiek wątpliwości, co do własnej tożsamości narodowej. Wyrastała w Brąswałdzie pod Olsztynem w rodzinie polskich Warmiaków, mocno zakorzenionych w kulturze polskiej, języku przodków i w przywiązaniu do Kościoła katolickiego. Była najstarszą spośród dziewięciorga rodzeństwa Zientarów. Ojciec August, poza uprawą niewielkiego zagonu, wykonywał prace murarskie. Został, jeszcze przed narodzeniem poetki, zaangażowany przez księdza Walentego Barczewskiego przy budowie miejscowego kościoła. W domu rodzinnym posługiwano się wyłącznie językiem polskim. Można więc sobie wyobrazić, co przeżyła siedmioletnia Maria, kiedy 11 kwietnia 1901 roku matka zaprowadziła ją po raz pierwszy do szkoły, w której posługiwano się tylko językiem niemieckim. Dopiero w trzecim roku nauki zdołała opanować dość sprawnie ten język. A kiedy w 1908 roku opuszczała mury szkoły, to napisane przez nią wypracowanie z niemieckiego było najlepsze w szkole. W domu jednak wciąż panowała mowa polska. Z czasem przyszła poetka wyręczała matkę w głośnym czytaniu na gromadnych spotkaniach gazet polskich. Wielkim przeżyciem dla niej były lekcje przygotowawcze do Pierwszej Komunii Świętej, prowadzone w języku polskim przez miejscowego proboszcza, księdza Barczewskiego. Ten duchowny odegrał ważną rolę w jej zbliżeniu do kultury polskiej. Począwszy od 1917 roku Maria uczęszczała wraz z Wiktoria i Martą Żurawskimi z Kajna na lekcje języka polskiego, prowadzone przez brąswałdzkiego proboszcza. Ksiądz Barczewski stał się też pierwszym powiernikiem jej wierszy i doradcą w próbach literackich, a potem pomagał jej w dalszej edukacji oraz zatrudnieniu młodej dziewczyny w „Gazecie Olsztyńskiej”. Przed plebiscytem w 1920 roku brała ona jeszcze udział w zajęciach trzeciego kursu dla pomocniczych sił nauczycielskich, który – prowadzony od 2 czerwca 1920 roku przez Henryka Lewandowskiego – nosił też nazwę szkoły średniej. W zajęciach brało udział czterdzieścioro czworo chłopców i dziewcząt. Zajęcia zostały przerwane w sobotę 10 lipca 1920 roku, ale część kursantów kontynuowała potem naukę w kraju<sup>3</sup>.

<sup>2</sup> Tejże, Maria Zientara-Malewska, *Monografia życia i twórczości*, wyd. I, Olsztyn 1981, wyd. II uzupełnione i poszerzone, Olsztyn 1998.

<sup>3</sup> J. Chłosta, *Szkolnictwo polskie na Warmii w latach 1919–1920*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1977, nr 3–4, s. 382.

W pamięci poetki utkwilo spotkanie jesienią 1920 roku na plebanii brąswaldzkiej, w którym – poza gospodarzem – brali udział: konsul Józef Gieburowski, Władysław Pieniężny i olsztyński lekarz Kazimierz Dekowski. Wówczas konsul zaproponował Marii wyjazd do Polski w celu zwiedzenia Warszawy, Krakowa, Zakopanego i Lwowa, miała też zobaczyć polskie góry<sup>4</sup>. Na pokrycie kosztów tego wyjazdu przyznano jej stypendium Towarzystwa Pomocy Kulturalnej dla Zagranicy im. Adama Mickiewicza. Przedsięwzięciu patronował warszawski adwokat Antoni Osuchowski, wielki przyjaciel Warmiaków i Mazurów, jak o nim po latach często mówiła poetka. Odtąd Maria zabrała się do lektury dostarczonych przez Seweryna Pieniężnego książek. Jeszcze na początku grudnia 1920 roku został wydrukowany jej debiutancki pięciowrotkowy wiersz *Pory roku*:

Miło żyć w wiosennej porze  
Kiedy rolnik ziemię orze,  
A skowronek nad zagonem  
Śpiewa Bogu wdzięcznym tonem.

Błogo żyć jest w letniej porze,  
Kiedy w polu lśni się zboże,  
I już błyszczą pełnym kłosem  
Wkrótce legnie śmierci ciosem.

Dobrze żyć w jesiennej porze  
Gdy twych darów pełno, Boże,  
Pełne gumna, pełne drzewa  
Słodki owoc już dojrzewa.

Ciężko żyć w zimowej porze  
Gdy zamarznie ziemia, morze,  
Lecz i zima pożyteczna.  
Nią kieruje mądrość wieczna.

Bo gdy zimy by nie było,  
Wnet i lato by zginęło,  
Zimą ziemia wypoczywa,  
By przyniosła latem żniwa<sup>5</sup>.

Po tygodniu, 11 grudnia 1920 roku, wydrukowano kolejny wiersz *O polskiej Warmii*<sup>6</sup>. Jej nazwisko pojawiło się już wcześniej w „Gazecie”. W 1920 roku aż sześciokrotnie była nagradzana za prawidłowo rozwiązane zagadki<sup>7</sup>. Poza tym w połowie września tego samego roku zamieszczono notkę: „p. Marii Zientara z Brunswaldzie, wiersz i list dla Kuby otrzymaliśmy. Wiersz cokolwiek za słaby do druku. List Kaśki zużyliśmy do dodatku, ale w pewnym skrócie”<sup>8</sup>. Rzeczywiście, list do Kuby spod Wartemborka<sup>9</sup>

<sup>4</sup> M. Zientara-Malewska, *Śladami twardej drogi*, Warszawa 1966, s. 140.

<sup>5</sup> Maria Z.[ientarówna], *Pory roku*, „Gazeta Olsztyńska” [dalej GO] 1923, nr 146 z 4 XII.

<sup>6</sup> Też, *O polskiej Warmii*, GO 1920, nr 149 z 11 XII.

<sup>7</sup> Por. J. Chłosta, *Zagadki w „Gazecie Olsztyńskiej”*, GO 1988 z 27–28 VIII.

<sup>8</sup> GO 1920, nr 112 z 16 IX.

<sup>9</sup> Autorem felietonów drukowanych w rubryce *Kuba spod Wartemborka gada* był Seweryn Pieniężny, redaktor „Gazety Olsztyńskiej”.

(Wartembork to dzisiejsze Barczewo) ukazał się dwa dni potem. Nie wyróżniał się niczym od innych listów, kierowanych do swawolnego bohatera gwarowych felietonów. Piękna Kaśka spod lasu doradzała Kubie, aby ożenił się z wdową, bo taka kobieta jest na pewno właścicielką gospodarstwa i będzie w stanie nakarmić go do syta<sup>10</sup>. Mniej więcej po miesiącu pojawił się kolejny list Zientarówny pt. *Listy Warmiaków*, w którym pisała: „Więc Kochani Rodacy nie wstydźcie się naszej mowy, naszych obyczajów, bo nie potrzebujemy się takiego kraju i takich przodków wstydzić. Możemy głowę w górę podnieść i otwarcie wyznać: Tak! My jesteśmy Polakami i chcemy nimi pozostać!”<sup>11</sup>.

Początkowe wiersze Zientarówny można umieścić w trzech obszarach tematycznych. Pierwszy to opisy krajobrazu rodzinnej Warmii, którą postrzegała w sposób malarski, w kolorach kwiatów i łąk, błękitach rzek i jezior (*Pory roku, Jesień, Wiosna, Wiejski cmentarz*). Wyjątkowe miejsce w jej twórczości zajmuje liryka religijna, mająca swe źródło w głębokiej wierze, przeżyciach związanych z uroczystościami kościelnymi (*Zdrowaś Mario, Alleluja, Palmowa Niedziela, W brąswałdzkim kościele, Modlitwa wieczorna*). Ostatni, wyraźnie wyróżniający się zbiór wierszy, stanowią utwory o akcentach patriotycznych, odnoszące się do aktualnych wydarzeń, wypełnione nadzieją na poprawę polskiego trwania (*Polska Warmia, Odpowiedź, Wytrwaj do końca, Zmartwychwstanie Warmii*). Były to wiersze o prostej budowie, bez wyszukanych rymów, o ubogim języku poetyckim, niekiedy z wtrąceniami gwarowymi. Poetka dążyła do utrzymania reguły zakończenia każdego wersu rymem żeńskim. Przestrzegała zasady wiersza sylabicznego ze stałą liczbą zgłosek w wersach i stałym akcentem paroksytonicznym. W wierszach mało jest neologizmów. Nietrudno wskazać pisarzy, na których wzorowała się autorka w debiutanckich wierszach. Były to utwory Adama Mickiewicza, Marii Konopnickiej, Adama Asnyka czy Jana Kasprowicza drukowane w gazetach i kalendarzach, które docierały do Brąswałdu. Z autorem *Obrazków z natury* zetknęła się poetka zapewne na początku czerwca 1920 roku podczas jego wizyty w Olsztynie. Trzeba założyć, że dzięki lekturom wzbogacała znajomość polskiej literatury. Poetka jakby intuicyjnie wyczuwała, po jakie przykłady należało sięgać i jakie gatunki literackie można przetransponować na warmiński grunt<sup>12</sup>. Przejmowała więc tematy i motywy. Największy wpływ na twórczość Zientarówny wywarła Konopnicka. Przyłgnęło nawet do niej miano warmińskiej Konopnickiej<sup>13</sup>. Właśnie opisy trudów życia na wsi, pełne niedoli i niedostatków, połączone z motywami przyrody i krajobrazu to tematy podejmowane przez obie poetki z różnych pozycji społecznych. Zientarównie

<sup>10</sup> *List do Kuby spod Wartemborka*, GO 1920, nr 113 z 18 IX.

<sup>11</sup> Maria Z.[ientarówna], *Listy Warmiaków*, GO 1920, nr 128 z 23 X.

<sup>12</sup> H.S.[awicka], *Pół wieku z wierszami Marii Zientary-Malewskiej*, w: M. Zientara-Malewska, *Wiersze zebrane*, oprac. H. Sawicka i J. Chłosta, Olsztyn 2004, s. 6.

<sup>13</sup> A. Staniszewski, *Warmińska Konopnicka*, „Nowe Książki” 1983, nr 8, s. 55

wydawało się, że Polaków żyjących poza krajem w latach międzywojnia mógłby uchronić od nędzy powrót do ojczyzny.

Poetka tworzyła ballady i sonety. Pierwszy sonet *Tęsknota za Tatrami* powstał jeszcze w 1921 roku i był drukowany w „Gościu Niedzielnym”. Szezej rozwinęła ten gatunek w dziewiętnastu *Sonetach warmińskich*, wzorowanych na strofach *Z chałupy* Jana Kasprowicza. U Zientarówny napotkać można również scenki z życia ludu wiejskiego: opisy niedoli kobiet opuszczonych przez mężów alkoholików, hańbę uwiedzionych dziewczyn, sytuację sierot, skazanych na żebraczą tułaczkę, stare kobiety wyrzucone z chałupy. Obok tych utrwalonych gatunków poetka dokonywała parafrazy kilku liryków pełnych smutku, melancholii i zadumy. Takie aluzyjne naśladownictwo stylu i poetyki wskazać można w jej wierszu *Deszcz jesienny*, z utworu Leopolda Staffa o tym samym tytule albo wziętym z Mickiewicza o polskiej pieśni czy Juliusza Słowackiego *Smutno mi Boże*.

W 1923 roku Józef Gieburowski, kierownik Agencji Konsularnej RP w Olsztynie, przekazał mecenasowi Osuchowskiemu zeszyty z wierszami Marii Zientarówny. Sugerował podjęcie starań o wydanie tych wierszy drukiem<sup>14</sup>. Mecenas z kolei zeszyty te przesłał znanemu krytykowi literackiemu, redaktorowi „Tygodnika Ilustrowanego” i „Kuriera Warszawskiego”, Zdzisławowi Dębickiemu. Dębicki zwlekał z wydaniem opinii oraz z napisaniem wstępu do wydania tych wierszy. Osuchowski wiele razy przeproszał olsztyńskiego konsula za opóźnienie i brak ostatecznej decyzji w sprawie druku. Doradzał, aby konsul nawiązał bezpośredni kontakt ze Zdzisławem Dębickim<sup>15</sup>. Nie wiadomo, czy Maria Zientarówna zetknęła się kiedykolwiek z Dębickim. Na pewno miała żal do autora *Grzechów młodości*, że tak długo zwlekał z odpowiedzią. Poetka nigdy nie wspominała o tamtej próbie druku swoich wierszy. Nie mogłem jej też o to zapytać, bo do tej wymiany korespondencji między konsulem a prezesem Osuchowskim dotarłem już po śmierci pani Marii. W swoich wspomnieniach poetka odnotowała jedynie spotkanie w internacie Opatrzności Bożej w Warszawie przy ulicy Pięknej, prowadzonym przez zakonnice, z matką Zdzisława Dębickiego<sup>16</sup>. Choć tego nie napisała, to można sądzić, że wówczas zwrócono jej owe zeszyty z wierszami.

Kiedy w maju 1921 roku poetka po raz pierwszy odwiedziła Polskę, wydrukowano jej kilkanaście wierszy w „Gazecie” i „Gościu Niedzielnym”. Pobyt w Warszawie był dla młodej Warmianki wielkim przeżyciem. Napisała:

<sup>14</sup> Pismo nr 2/24/23 z 16 II 1923 r. A. Osuchowski Prezes Tow. Opieki Kulturalnej nad Polakami Zamieszkałymi za Granicą im. A. Mickiewicza do konsula J. Gieburowskiego w Kwidzynie, Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Konsulat RP Kwidzynie (dalej KK), sygn. 3683, k. 13.

<sup>15</sup> Pismo nr 6655 z 16 XII 1924 r. Tow. Opieki Kulturalnej do konsula J. Gieburowskiego. AAN, KK, sygn. 3683, k. 32.

<sup>16</sup> M. Zientara-Malewska, *Śladami twardej drogi*, s. 150.

„Byłam dumna, że należę do narodu, który posiada taką piękną stolicę”<sup>17</sup>. Jej kolejny wyjazd do kraju miał miejsce w 1925 roku. Została przyjęta na IV semestr Seminarium Nauczycielskiego w Krakowie. Egzamin maturalny złożyła 28 maja 1926 roku, a następnie rozpoczęła już pracę, najpierw w przedszkolu w Gietrzwałdzie, a potem w Polsko-Katolickiej Szkole Prywatnej w Chabrowie (obecnie Chaberkowie).

## 2

Po powrocie do Olsztyna 10 września 1921 roku Zientarówna podjęła pracę w redakcji „Gazety Olsztyńskiej”. Do jej obowiązków należało opracowywanie kroniki politycznej i lokalnej. Oprócz tego, jak napisał ówczesny redaktor Kazimierz Jaroszyk, „zasilała panna Z. „Gazetę” bardzo udanymi wierszami [...] W czasie mojej choroby panna Zientarówna redagowała „Gazetę” zupełnie samodzielnie, wstrzymując się, według mojej rady, od wszelkiej polityki aktywnej”<sup>18</sup>. W olsztyńskim piśmie pracowała do końca sierpnia 1923 roku. Potem zatrudniono ją w Polsko-Katolickim Towarzystwie Szkolnym na Warmię.

Redaktor Jaroszyk odegrał ważną rolę w jej pierwszych próbach literackich i pracy dziennikarskiej. Był dobrym doradcą. Wciąż zachęcał ją do lektur i dalszej nauki. Poetka darzyła go zaufaniem i przyjmowała jego rady. Jeszcze przed wyjazdem do kraju zachęcał do zapisywania spostrzeżeń i uwag. Odnosił się do niej z wielką życzliwością. Niekiedy nawet zapowiadał jej wiersze: „Zamieszczamy w dzisiejszym „Gościu” poemat Marii Zientarówny z Brunswaldu *Nasza Łyna*, na który zwracamy uwagę naszych czytelników. Maria Zientarówna pracuje od dawna dla prasy związkowej. Poematy jej wykazują bądź co bądź zdolności niepospolite. Może by się znaleźli ludzie, którzyby poetkę warmińską zainteresowali i dopomogli w jej pracy, która może przynieść jedynie korzyść społeczeństwu naszemu”<sup>19</sup>.

Zakres prac o charakterze oświatowym, podjętych następnie przez poetkę, sprowadzał się do tworzenia kół towarzystw Polek. Stało się to z inicjatywy konsula Gieburowskiego (nazwał ją w jednym z raportów do Poselstwa w Berlinie swoją wychowanką), który zaprosił Zientarównę na Powiśle, aby zapoznała się z pracą Towarzystw Kobiet Chrześcijańskich pod wezwaniem św. Kingi i przystąpiła do organizowania podobnych stowarzyszeń na południowej Warmii. „Rezultat tej kilkudniowej wycieczki był taki, że po powrocie do Olsztyna zaczęła Zientarówna wespół z innymi Polkami organizować kółka Kobiet Polskich. Obecnie znajduje się sześć grup tere-

<sup>17</sup> Tamże, s. 151.

<sup>18</sup> J. Chłosta, *Wydawnictwo „Gazety Olsztyńskiej” w latach 1920–1939*, Olsztyn, 1977, s. 89.

<sup>19</sup> K. Jaroszyk, GO 1921, nr 87 z 16 IV.

nowych”<sup>20</sup> – czytamy w ministerialnym raporcie. Powstały one w Olsztynie, Brąsławdzie, Unieszewie, Gryźlinach, Jarotach i Gietrzwałdzie. Poetka brała udział, wraz z 40-osobową delegacją katolików z południowej Warmii i Powiśla, w pielgrzymce pod przewodnictwem księdza Walentego Barczewskiego, która 21 września 1922 roku udała się do Fromborka, aby u księdza biskupa Augustyna Bludaua, pod pretekstem złożenia podziękowania za nowo wydany zbiór kościelnych pieśni polskich, „upomnieć się o katechizację dzieci warmińskich w języku polskim, aby nie zmniejszono ilościowo polskich nabożeństw i umożliwiono utrzymanie polskiego śpiewu kościelnego”<sup>21</sup>. W czasie tej audyencji Zientarówna wygłosiła wiersz dedykowany ordynariuszowi diecezji. Nie znamy tego utworu, ale – jak napisał Władysław Pieniężny w sprawozdaniu – „słowa poetki zrobiły wielkie wrażenie na dostojniku”<sup>22</sup>.

Z kolei w styczniu 1923 roku Zientarówna przystąpiła do zorganizowania pierwszego kursu dla dziewcząt w Olsztynie, który – choć oficjalnie nosił nazwę kursu kroju i szycia – na zajęciach przedpołudniowych obejmował wykłady z literatury polskiej i historii. Te zajęcia prowadziła też poetka. Uroczystego otwarcia kursu [w dzisiejszym Domu Polskim w Olsztynie] dokonał ksiądz Barczewski, który po poświęceniu lokalu przemówił w serdecznych słowach do warmińskich dziewcząt „zachęcając je do pracy i pilności, a zarazem posłuszeństwa względem nauczycielek, by czas ten, poświęcony na naukę, był czasem zasiewu i przyniósł uczennicom i ich rodzicom obfity plon”<sup>23</sup>. Kilka absolwentek tego kursu zostało następnie skierowanych do Uniwersytetu Ludowego w Dałkach pod Gnieznem, prowadzonego przez księdza Antoniego Ludwiczaka i podjęło naukę w niemieckim seminarium dla wychowawczyń przedszkoli w Królewcu; wśród nich była Otylia Tesznerówna.

Poetka brała również udział w tworzeniu Związku Towarzystw Młodzieży w Prusach Wschodnich. To właśnie ona była autorką artykułu drukowanego w „Gazecie”, w którym wskazała na potrzebę koordynacji wcześniej założonych kół terenowych. Zientarówna pisała:

Mamy na Warmii dziesięć towarzystw młodzieży. Niech każdy polski młodzieniec i każda polska dziewczyna wstąpi w nasze szeregi. Nie chcemy polityki w towarzystwach. Tak samo młodzież niemiecka skupiła się w Jugendbundach, tak samo jak my, młodzież polska chcemy się bawić w gronie swojskim, gdzie nam nikt nie zabroni mówić i śpiewać po polsku, gdzie możemy się bawić nieskrępowanie i wesoło.<sup>24</sup>

<sup>20</sup> Raport w sprawie położenia ludności polskiej na Powiślu z 30 X 1922 r. do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie, AAN, KK, sygn. 3681, k. 426.

<sup>21</sup> Petycja do Jego Ekscelencji Księdza Biskupa dr. Augustyna Bludaua z 21 IX 1922 r., AAN, KK, sygn. 3672, k. 7.

<sup>22</sup> Sprawozdanie z audyencji ludności polskiej w Prusach Wschodnich u biskupa diecezji warmińskiej we Fromborku, AAN, KK, sygn. 3672, k. 9.

<sup>23</sup> Barczewski W., GO 1923, nr 27 z 3 II.

<sup>24</sup> M. Zientarówna, *Młodości, ty nad poziomy wylatuj*, tamże, 1923, nr 131 z 17 VI, por. J. Chłosta, *Związek Towarzystw Młodzieży w Prusach Wschodnich (1923–1939)*, „Kultura – Oświata – Nauka” 1984, nr 2, s. 85–97.

Uczestniczyła też 3 listopada 1923 roku w zjeździe założycielskim i weszła w skład Rady Wykonawczej Związku wraz z Janem Schreiberem, Juliuszem Malewskim, Antonim Szajkiem, Janem Fischerem, Anna Brasówną i Gustawem Leydingem. Czynnie działała również w Związku Polaków w Prusach Wschodnich, który z początkiem 1923 roku został przekształcony w IV Dzielnicę Związku Polaków w Niemczech. W tym samym czasie została członkiem Banku Ludowego w Olsztynie<sup>25</sup>. Jej też przypadł obowiązek towarzyszenia senatorowi Bolesławowi Limanowskiemu w czasie jego podróży po Prusach Wschodnich w okresie od 15 do 24 sierpnia 1924 roku, co Limanowski odnotował w swoich wspomnieniach<sup>26</sup>.

Do działalności Towarzystwa Kobiet Polskich na Warmii odniósł się krytycznie poseł Jan Baczewski. Miał on w październiku 1923 roku oświadczyć Zientarównie, że należy rozwiązać te towarzystwa, „ponieważ kompromitują polskość na Warmii, gdyż towarzystwa te złożone są z biednych kobiet”<sup>27</sup>. Poetka bardzo przeżyła te uwagi. Było to wówczas, gdy Jan Baczewski przeznaczył prawie wszystkie środki finansowe, zamiast na działalność polskich organizacji na południowej Warmii i Mazurach, na pokrycie wydatków związanych ze swoją akcją wyborczą do sejmu pruskiego. Spotkało się to z krytyką zarządów polskich organizacji. Po trzech dniach na żądanie Konsula Generalnego RP w Królewcu, Zygmunta Merdingera, wszystkie polskie towarzystwa wydały wspólne oświadczenie, potwierdzające jedność wszystkich Polaków w tej sprawie<sup>28</sup>.

Aktywność narodowa Marii Zientarówny wzbudzała również reakcje ze strony Niemców. Na ich krytyczne uwagi zareagowała wierszem *Odpowiedź*:

Chcą ludzie, że mam inną być,  
Lecz ja być mogę tylko sobą...  
Bo życia mego złota nić  
Owita gęsto jest żałobą.

Już wtedy zaznała represji ze strony Niemców. Kiedy we wrześniu 1924 roku powracała pociągiem z pielgrzymki do Głotowa wraz z Joanną Urbanówną, Stanisławą Fiutakówną i Janem Kucharskim, wszyscy zostali aresztowani za śpiewanie polskich pieśni religijnych<sup>29</sup>. W grudniu tego samego roku zamierzano poetkę aresztować za wypowiedzianą sugestię, aby pensjonariusze miejscowego domu starców głosowali na listę polską<sup>30</sup>.

<sup>25</sup> Spis członków Banku Ludowego w Olsztynie. Majątek poetki wyceniono na 1500 marek, a zgromadzone oszczędności wynosiły 14, 32 marek, AAN. Ministerstwo Spraw Zagranicznych (dalej MSZ), sygn. 11117, k. 58.

<sup>26</sup> B. Limanowski, *Pamiętniki 1919–1928*, Warszawa, 1973, s. 376.

<sup>27</sup> *Z działalności powstała p. Barczewskiego*, GO 1923, nr 266 z 26 XI.

<sup>28</sup> *Oświadczenie*, GO 1923, nr 269 z 29 XI.

<sup>29</sup> GO 1924, nr 223 z 23 IX.

<sup>30</sup> M. Zientara-Malewska, *Śladami twardej drogi*, s. 168–169.

## 3

Pierwsze wiersze Zientarówny mają prostą formę. W większości są opisowe, mało w nich refleksyjności. Dominują trzy tematy: polskie trwanie na południowej Warmii, religijność oraz zauroczenie krajobrazem ziemi rodzinnej. Zresztą wątki narodowe i religijne zawsze współegzystowały w jej twórczości w niezmaconej symbiozie. Przykładów na to mamy wiele. Już w wierszu *O polskiej Warmii* pisała:

Tu słyszycie polski pacierz,  
Polskiej pieśni tony,  
Tu użyźnia polski rolnik  
Płodne swe zagony  
Więc nie wierzcie, gdy Wam mówią,  
Że tu Polski nie ma.  
Bo tu lud jest na wskroś polski,  
Jak ta święta ziemia.

W innym, stanowiącym parafrazę *Mazurka Dąbrowskiego*, zatytułowanym *Zmartwychwstanie Warmii*, zaczyna od znanych wersów:

Jeszcze Warmia nie zginęła,  
Choć wy już myślicie,  
Że na wieki precz zniknęła,  
Jeszcze w niej tli życie<sup>31</sup>.

Z kolei tekstem *O pieśni polskiej* nawiązuje do pieśni wajdeloty z *Konrada Wallenroda* Adama Mickiewicza, chociażby w zawołaniu: „O wieści gminna! Ty arko przymierza”, które wyraźnie wskazuje, że poezja ma budzić uczucia patriotyczne i głosić pragnienia ludu<sup>32</sup>. Zientarówna w wierszu *O pieśni polskiej* rozbudowała jeszcze tę apostrofę:

O pieśni polska! Ty arko przymierza.  
Cudne twe dźwięki, to pienia anioła,  
Gdzie ty rozbrzmiewasz, tam jasne są czoła.  
Lud polski tobie swe myśli powierza.<sup>33</sup>

<sup>31</sup> M. Zient.[arówna], *Zmartwychwstanie Warmii*, „Gość Niedzielny” [dalej GN] 1921, nr 3 z 15 I.

<sup>32</sup> Przypomnę w tym miejscu fragment z *Konrada Wallenroda*:

O wieści gminna! Ty arko przymierza  
Między dawnymi i młodszymi laty:  
W tobie lud składa broń swego rycerza,  
Swych myśli przędę i swych uczuć kwiaty.

<sup>33</sup> M. Zientarówna, *O pieśni polskiej*, GN 1921, nr 8 z 19 II.

Najczęściej wydawano jej wiersz *Wytrwaj do końca*. Pierwszy raz ukazał się on w „Gościu Niedzielnym” jeszcze w 1921 roku, a nie jak podano w antologii z 1953 roku *Wiersze Warmii i Mazur* – w 1923 roku. Odniosła się w nim bezpośrednio do sytuacji, która miała miejsce po przegranym plebiscytcie 11 lipca 1920 roku, zachęcając młodzież do pozostania na ojcowiznie, na Warmii:

Tam w ojczyźnie – prawda – miło,  
Bo gdzież lepiej by nam było,  
Lecz i w Polsce nie ma nieba,  
A Polaków tu nam trzeba<sup>34</sup>.

W podobny sposób, poprzez rymowaną agitkę, zachęcała do oddania głosów na kandydata ruchu polskiego, księdza Barczewskiego, w wyborach do Sejmiku Prowincjonalnego w Królewcu:

Ksiądz Barczewski, jest nam znany,  
Więc na niego dajmy głosy.  
Każdy głos jest na to dany,  
By polepszyć nasze losy.  
Brońmy zgodnie młody, stary  
Naszej mowy, naszej wiary<sup>35</sup>.

W innych wierszach, jak na przykład *Zdrowaś Mario*, dominują treści religijne:

Kiedy świat rano się ze snu budzi,  
A świt niejednych serc ból ostudzi,  
Wtenczas ton dzwonów w niebo się wzbija  
Z chórem organów „Zdrowaś Maryjo”  
A człowiek pobożne ręce swe składa  
I dziecię, co ledwie języczkiem włada  
I głos modlitwy w niebo się wzbija,  
Jak harfy złote „Zdrowaś Maryja”<sup>36</sup>.

#### 4

Na pewno pobyt Zientarówny w kraju wpłynął na wzbogacenie jej warsztatu literackiego. Dzięki lekturom i rozmowom w Warszawie i Krakowie warmińska poetka nabierała pewności siebie, poszerzała krąg swoich zainteresowań i nabywała większej swobody w wyrażaniu swoich myśli. Wiele razy o tym mówiła po latach na wieczorach autorskich. Zauważyć można w jej wierszach ślady lektury utworów Lenartowicza, Tetmajera, przede wszystkim

<sup>34</sup> Tejże, *Wytrwaj do końca*, tamże, 1921, nr 5 z 29 I.

<sup>35</sup> Tejże, *Do wyborów*, GO 1921, nr 29 z 4 II.

<sup>36</sup> Tejże, *Zdrowaś Mario*, GN 1921, nr 3 z 15 I.

Konopnickiej, ale też Jana Kasprowicza. Pierwszy na wiersze Zientarówny zwrócił uwagę Władysław Pieniężny w wystąpieniu podczas zebrania konstytucyjnego Związku Polaków w Prusach Wschodnich 30 listopada 1920 roku: „Młodzi biorą się coraz więcej do czytania książek i gazet, zdarzają się w ostatnim czasie nawet wypadki pocieszające, które wskazują, że na Warmii budzi się rodzime piśmiennictwo polskie, jako to czytaliśmy wiersze panny Marii Zientarówny, które świadczą o niepospolitym talencie poetyckim i wysokim poczuciu narodowym”<sup>37</sup>. Kierowano też pod jej adresem konkretne wskazania, pojawiły się też pierwsze lakoniczne notki o jej twórczości, jak chociażby Eugeniusza Buchholza, który pisał:

Z wielką przyjemnością trzeba zaznaczyć, że obecnie polska Warmia posiada niezwykle talent poetycki w osobie Marii Zientary z Brunswaldu. Wiersze te, czy długie czy krótkie, religijne czy świeckie, prawdziwą tchną poezją. Niepospolity to dar Boży! Sztuki wierszowania nie można się nauczyć, kiedy Bóg ku temu nie dał uzdolnienia [...] Czytając utwory Marii Zientary uderza nas zarówno dobrana treść jako i lekkość stylu i piękność języka. Prześliczne są mianowicie opisy przyrody. Trzy większe utwory *Nasza Łyna*, *W Brunswaldzkim kościele* i *Nasza Warmia* Pustelnik wyciął sobie z „Gościa Niedzielnego” i „Gazety Olsztyńskiej” i od czasu do czasu odczytuje<sup>38</sup>.

Potem ten sam autor zaproponował, aby poetka zabrała się do napisania poematu poświęconego Świętej Lipce<sup>39</sup> oraz także „uraczyła specjalnymi wierszami najmłodszych czytelników”<sup>40</sup>.

Z wierszy drukowanych w „Gazecie”, po powrocie Zientarówny z kraju, na uwagę zasługują: sonet *Tęsknota za Tatrami*, pełen zapożyczeń od Konopnickiej, *Dzień Zaduszny*, który pierwotnie nosił tytuł *Sierotka* i stanowił smutny opis trudów życia osieroconej Małgosi, zmarłej z żalu na grobie matki. Nie bez wpływu Kasprowicza powstał *Hymn dziękczynny do Boga*. Swojej babce Elżbiecie Krasce, zmarłej 9 marca 1922 roku, poetka poświęciła tekst prozą *Modlitwa Warmjanki*<sup>41</sup>. W ten sposób oddała hołd bliskiej osobie, która wprowadziła autorkę w krąg baśni i legend z okolic Brąswaldu.

Omówiony pierwszy okres twórczości warmińskiej poetki nie stanowił czasu zamkniętego. Otworzył Zientarównie drogę do literatury i działalności publicznej. Nabrała w tym okresie doświadczeń, ale też wiary we własne siły. Wszystko to następnie zaowocowało znaczącymi utworami w jej późniejszej, powojennej działalności literackiej.

<sup>37</sup> W. Pieniężny, *Związek Polaków w Prusach Wschodnich*, GO, 1920 nr 147 z 7 XII.

<sup>38</sup> Pustelnik [Eugeniusz Buchholz], *To i owo – Pogadanka literacka*, GO 1921, nr 227 z 30 IX.

<sup>39</sup> Tegoż, GN 1921, nr 42 z 15 X.

<sup>40</sup> Tegoż, GN 1921, nr 44 z 29 XI.

<sup>41</sup> M. Zientarówna, *Modlitwa Warmjanki*, tamże, 1922, nr 51 z 2 III.

## Bibliografia

### Źródła

- Zientara-Malewska M., *Do wyborów*, „Gazeta Olsztyńska” 1921, nr 29 z 4 II.  
Zientara-Malewska M., *Młodości, ty nad poziomy wylatuj*, „Gazeta Olsztyńska” 1923, nr 131 z 17 VI.  
Zientara-Malewska M., *List do Kuby spod Wartemborka*, „Gazeta Olsztyńska” 1920, nr 113 z 18 IX.  
Zientara-Malewska M., *Modlitwa Warmjanki*, tamże, 1922, nr 51 z 2 III.  
Zientara-Malewska M., *O pieśni polskiej*, „Gość Niedzielny” 1921, nr 8 z 19 II.  
Zientara-Malewska M., *O polskiej Warmii*, „Gazeta Olsztyńska” 1920, nr 149 z 11 XII.  
Zientara-Malewska M., *Pory roku*, „Gazeta Olsztyńska” 1923, nr 146 z 4 XII.  
Zientara-Malewska M., *Wytrwaj do końca*, „Gość Niedzielny” 1921, nr 5 z 29 I.  
Zientara-Malewska M., *Zmartwychwstanie Warmii*, „Gość Niedzielny” 1921, nr 3 z 15 I.  
Zientara-Malewska M., *Zdrowaś Mario*, „Gość Niedzielny” 1921, nr 3 z 15 I.

### Materiały archiwalne

- Archiwum Akt Nowych, Konsulat RP w Kwidzynie:  
Pismo nr 2/24/23 z 16 II 1923 r. A. Osuchowski Prezes Tow. Opieki Kulturalnej nad Polakami Zamieszkałymi za Granicą im. A. Mickiewicza do konsula J. Gieburowskiego w Kwidzynie, sygn. 3683, k. 13.  
Pismo nr 6655 z 16 XII 1924 r. Tow. Opieki Kulturalnej do konsula J. Gieburowskiego, sygn. 3683, k. 32.  
Raport w sprawie położenia ludności polskiej na Powiślu z 30 X 1922 r. do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie, sygn. 3681, k. 426.  
Petycja do jego Ekscelencji Księdza Biskupa dr. Augustyna Bludaua z 21 IX 1922 r., sygn. 3672, k. 7.  
Sprawozdanie z audyencji ludności polskiej w Prusach Wschodnich u biskupa diecezji warmińskiej we Fromborku, sygn. 3672, k. 9.  
Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Spraw Zagranicznych:  
Spis członków Banku Ludowego w Olsztynie, sygn. 11117, k. 58.

### Opracowania

- Barczewski W., „Gazeta Olsztyńska” 1923 nr 27 z 3 II.  
Buchholz E., „Gość Niedzielny” 1921, nr 42 z 15 X.  
Buchholz E., „Gość Niedzielny” 1921, nr 44 z 29 XI.  
Chłosta J., *Szkolnictwo polskie na Warmii w latach 1919–1920*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1977, nr 3-4.  
Chłosta J., *Zagadki w „Gazecie Olsztyńskiej”*, „Gazeta Olsztyńska” 1988 ....z 27–28 VIII.  
Chłosta J., *Wydawnictwo „Gazety Olsztyńskiej” w latach 1920–1939*, Olsztyn, 1977.  
Chłosta J., *Związek Towarzystw Młodzieży w Prusach Wschodnich (1923-1939)*, „Kultura – Oświata – Nauka” 1984, nr 2.  
Jaroszyk K., „Gazeta Olsztyńska” 1921, nr 87 z 16 IV.  
Limanowski B., *Pamiętniki 1919-1928*, Warszawa 1973.  
*Listy Warmiaków*, „Gazeta Olsztyńska” 1920, nr 128 z 23 X.  
*Oświadczenie*, „Gazeta Olsztyńska” 1923, nr 269 z 29 XI.  
Pieniężny W., *Związek Polaków w Prusach Wschodnich*, „Gazeta Olsztyńska” 1920, nr 147 z 7 XII.  
Pustelnik [Eugeniusz Buchholz], *To i owo – Pogadanka literacka*, „Gazeta Olsztyńska” 1921, nr 227 z 30 IX.

- Sawicka H., *Rodowody poetyckie. W pięćdziesięciolecie śmierci Jana Kasprowicza*, „Warmia i Mazury” 1977, nr 1.
- Sawicka H., *Maria Zientara-Malewska, Monografia życia i twórczości*, wyd. I, Olsztyn 1981, wyd. II uzupełnione i poszerzone, Olsztyn 1998.
- S.[awicka] H., *Pół wieku z wierszami Marii Zientary-Malewskiej*, w: M. Zientara-Malewska, Staniszewski A., *Warmińska Konopnicka*, „Nowe Książki” 1983, nr 8.
- Wiersze zebrane*, oprac. H. Sawicka i J. Chłosta, Olsztyn 2004.
- Z działalności pośła p. Barczewskiego*, „Gazeta Olsztyńska” 1923, nr 266 z 26 XI.
- Zientara-Malewska M., *Śladami twardej drogi*, Warszawa, 1966.

### Summary

The paper discusses first works, as well as the debut poem *Pory roku* [Seasons of the year] published in "Gazeta Olsztyńska" [Olsztyn Newspaper] (4<sup>th</sup> December 1920) written by Maria Zientara-Malewska (1894-1984) – a Warmian poet, who was born in Brąswald near Olsztyn. One can notice in them foremost influences of Maria Konopnicka, Adam Asnyk, Jan Kasprowicz. All of them were published in the "Gazeta" where she worked for a short period of time and in the supplement to the magazine "Gość Niedzielny" [Sunday Guest]. She connected creative writing with social and cultural activity, took part in establishing the Polish Women Society and the Youth Society in the East Prussia. After graduation from the Teachers College in Cracow in 1926 she founded Polish nursery schools and schools in the South of Warmia. She was teaching in the Polish school in today's Chaberków for a short period of time.